№ 235 Piątek dnia 12 Grudnia 1919 roku. Rok I

# Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen. czwarta 0.75 fen. za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

## TELEGRAMY

### Przywrócenie komunikacji między Śląskiem a Galicją.

OSWIECIM. Wczoraj popołudniu przybył z Górnego Śląska pierwszy pociąg osobowy do Oświęcimia, obsadzony przez żołnierzy pruskich. Wieczorem odszedł z powrotem z podróżnymi cywilnymi.

Od dnia dzisiejszego będą kursowały dwa pociągi osobowe między Górnym Śląskiem a Oświęcimem.

### Napad na przedstawiciela rządu polskiego.

(Tel. własny „Kurjera Częstoch."

KATOWICE, 11.12 „Ob. Kurier" podaje za „Dz. Berl." wiadomość, że na przedstawiciela Polsk. Tow. Czer. Krzyża i Komisarza rządu polskiego dla wymiany jeńców w Niemczech p. Mieczysława Krzyżankiewicza, wracającego z obozu jeńców pod Opolem do miasta, napadł niemiecki żołnierz i uderzył w głowę oraz znieważył. Daty zajścia pismo nie podaje, stwierdza tylko, że rząd stanu dla spraw zagranicznych wyraził rządowi polskiemu ubolewanie z powodu zajścia i zawiadomił o wdrożenie śledztwa przez ministerjum wojny.

### Wyrok w sprawie o zabójstwo ks. Pruskiego.

WŁOCŁAWEK. Wczoraj sąd wydał wyrok w sprawie o rozstrzelanie ks. Pruskiego.

Denuncjant Szwarcenzer skazany został na dożywotnie więzienie, ekprokurator Szwedziński został uniewinniony.

### Minister Sliwiński premjerem.

(Tel. wł. Kur. Częst.")

WARSZAWA, 11.12 Wczoraj w kołach sejmowych mówiono, iż minister aprowizacji Sliwiński, który jako działacz polityczny i społeczny posiada duże wpływy i w pewnych pozostaje stosunkach z lewicowymi odłamami może się wysunąć w pewnych kombinacjach gabinetowych na stanowisko odpowiedzialne po rozbiciu rokowań o gabinet p. Paderewskiego.

### Powstanie przeciw Denikinowi.

WIEDEŃ. Z Bukaresztu donoszą, że oddziały powstańców w gub. Stawropolskiej i na obszarze Kubania połączyły się ze sobą i maszerują na Rostów. Wobec tego wszystkie urzędy Denikina spakowały się i są gotowe do odjazdu. Sztab armji Denikina przeniósł się na okręty przebywające w porcie,

### Województwo łódzkie z siedzibą w Piotrkowie.

ŁÓDŹ 11.12—„Rozwój" donosi: Rozeszła się wieść, że jakoby wojewoda łódzki miał zamieszkiwać w Piotrkowie, a to dla tej przyczyny, iż w Łodzi brak odpowiednich na biuro lokali.

Na wieść tę giełda łódzka zaprotestowała wysyłając w niedzielę do ministerstwa obszerną depeszę. I to nas bardzo ubawiło. Bo czyż może być taki rząd naiwny, aby podobne uchwały mógł przedsiębrać, wzorując się na rządzie rosyjskim, uciekającym się nieraz do podobnych praktyk.

Łódź, która jest największem po Warszawie miastem i centrum fabrycznem, potrzebuje już nie tylko dla celów ekonomicznych, ale politycznych polskiego przedstawicielstwa i to pod żadnym pozorem i dla tak drobiazgowych przyczyn nie może być z niej usunięte, ani do Zgierza, ani do Aleksandrowa, ani do Brzezin, ani nawet do Piotrkowa.

### „Spacer antysemitów".

WIEDEŃ—Odbył się tu znowu „spacer antysemitów". Poza drobnemi starciami „spacer" odbył się spokojnie.

### O morderstwo Tiszy.

(Telegram własny „Kurjera Częstoch.")

WIEDEN — Z Budapesztu donoszą: Wielkie zajęcie wzbudza tu śledztwo w sprawie zamordowania hr. Tiszy. W opinji publicznej ujawnia się zapatrywanie że obecnie rząd węgierski wywiera pewien nacisk na sposób prowadzenia śledztwa, zwłaszcza podejrzewają o to b. wice ministra Fridricha, co do którego podpor. Hüttner zeznał bardzo obciążająco. Sędzia śledczy, przed którym złożone było to zeznanie, nagle zachorował.

Najwyższą sensacją jest wiadomość że sędzia śledczy Kovacs, który prowadził dotychczas śledztwo, popełnił samobójstwo, rzuciwszy się z 3 piętra budynku sądowego na ulicę. Smierć nastąpiła natychmiast.

### Murmańczycy w Warszawie.

WARSZAWA — Warszawa gości od wczoraj w swych murach żołnierzy tułaczy z Murmanu, którzy zdala od ojczyzny trawieni tęsknotą, wytrwali na trudnym posterunku i potrafili tam na obczyźnie podtrzymać sławę i honor armji polskiej.

Wczoraj przybył pierwszy bataljon piechoty z Murmanu w liczbie 300 ludzi, pod dowództwem podpułkownika Koskowskiego.

Na dworcu wiedeńskim powitał z rozkazu ministra wojny powracających do ojczyzny żołnierzy pułkownik Jasinski i komendant miasta pułkownik Zawadzki. Stan żołnierzy nie pozostawia nic do życzenia.

W uniformach „hallerowskich" prezentują się doskonale, a wielka ilość odznaczeń angielskich i francuskich na piersiach żołnierzy świadczy najlepiej o ich duchu i bitności.

## Ostateczne ustąpienie Paderewskiego.

WARSZAWA—We środę w południe Ignacy Paderewski wystosował do Naczelnika Państwa list, zawiadamiający, że zrzeka się misji tworzenia gabinetu.

Naczelnik Państwa zrzeczenie to przyjął do wiadomości. O godz. 6-ej popoł. odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów.

## O zabezpieczenie ludu polskiego na G. Śląsku.

### Ostrzeżenie Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego.

Telegram własny „Kurjera Częstoch."

CIESZYN —Z powodu ustawicznych gwałtów czeskich, w szczególności zaś z powodu dokonanego ostatnio napadu na profesorów polskiego gimnazjum realnego w Orłowej, plenarne posiedzenie Rady Narodowej Księstwa Cieszynskiego powzięło następującą rezolucję:

Wobec ostatnich aktów terroru czeskiego, stosowanych względem ludności polskiej za linją demarkacyjną, Rada Narodowa przestrzega rząd w Warszawie, że jeżeli rząd polski nie rzuci natychmiast na szalę całego autorytetu państwa polskiego dla zabezpieczenia ludności polskiej, to na rząd polski spadnie odpowiedzialność za wynikłe stąd konsekwencje, gdy ludność sterroryzowana samorzutnie przystąpi do obrony swego życia.

Niechaj przykład Śląska Górnego będzie dla rządu polskiego ostatnią przestrogą.

## Listy z Zachodu.

### Pod znakiem przesilenia.

Korespondencja wł. „Kurjera Częstoch."

PARYŻ, w grudniu.

Listem z dn. 28 listopada p. Clemenceau, prezes Rady Naczelnej, zawiadomił naszą Delegację, że:

1. **Dalszy ciąg rokowań polsko-niemieckich będzie miał miejsce w Paryżu,**

2. **Również w Paryżu** toczyć **się będą układy pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem, z udziałem i pod kierunkiem przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych.**

3. **Przed rozpoczęciem** tych **układów będą przeprowadzone w Gdańsku, pod kierunkiem przedstawiciela tych mocarstw, studja techniczne z udziałem delegatów Polski i Gdańska.** W okresie maximum dwóch miesięcy po ostatecznem zatwierdzeniu traktatu Wersalskiego studja te mają być zakończone, a wyniki ich posłużą za punkt wyjścia do rokowań paryskich.

Oto, w możliwie dokładnem streszczeniu, postanowienie Rady Naczelnej, czyni ono zadość naszym życzeniom, wiadomo bowiem, że w kołach angielskich istniał projekt przeniesienia do Gdańska punktu ciężkości tych rokowań. Ostatecznie tedy sir Reginald Tower w otoczeniu ekspertów, których nazwiska nie są jeszcze wiadome, uda się do Gdańska w celu studjów technicznych na przeciąg dwóch miesięcy.

Co do wznowienia układów polsko-niemieckich, tak niefortunnie rozpoczętych w Berlinie, to w kołach zbliżonych do Delegacji polskiej panuje przekonanie, **że Niemcom nie uda się zmienić litery traktatu**, o ile my sami nie przyczynimy się do tego zbytnią ustępliwością, jak to już miało miejsce. Epizod Berliński zachęcił podobno burmistrza gdańskiego Sasma i ministra Rzeszy Muellera, do wysunięcia projektu szerokich kompromisów w sprawie Gdańska, **naszą jest rzeczą odeprzeć** te **zakusy z całą bezwzględnością.**

Szczęściem dla nas, kompromis berliński rozchwiał się, **z wyjątkiem klauzuli dotyczącej wymiany ziemniaków i węgli, a więc doraźnie potrzebnej.**

Niemniej wrażenie ujemne w kołach politycznych francuskich trwa dotąd; zła godniało ono na wieść, że p. Skrzyński nie wróci już na dawne stanowisko; wogóle **przesilenie warszawskie śledzone jest w Paryżu z wytężoną uwagą,** o jakiej daje pojęcie artykuł, ogłoszony dn. 29 listopada w poważnym dzienniku wojskowym „La France Militaire" pod jaskrawym nagłówkiem: „Tendances suspectes chez quelques Polonais".

Uważam za konieczne podać artykuł ten w streszczeniu do wiadomości naszego ogółu, po pierwsze dlatego, że wystąpienie takiego organu, jak „France Militaire" należy traktować poważnie, a po drugie, ponieważ figuruje tam podpis senatora Lucjana Cornet'a, członka komisji do Spraw Zagranicznych.

Senator Cornet nie po raz pierwszy jest narzędziem propagandy rosyjskiej, nie po raz pierwszy również wysuwa ona przeciwko nam cienie dawnego „aktywizmu" słaniające się jeszcze zwłaszcza po korytarzach gmachu Ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie.

„Nie wiadomo" — pisze senator Cornet — czy gabinet P. Paderewskiego przeżyje obecny kryzys; w każdym razie dobrze uczyni dyplomacja Aljantów, nie spuszczając z oka pewnej osobistości, której nie chcemy jeszcze traktować, jako wroga, **ale która zasługuje na czujną z naszej strony uwagę.** Chodzi o p. Skrzyńskiego, który piastuje, czy też piastował godność wice-ministra spraw zagranicznych. **Ten ruchliwy człowiek, b. austrjacki radca stanu, nie może jakoś odzwyczaić się od myślenia po niemiecku. W polityce wewnętrznej dąży on do stworzenia w Sejmie większości, złożonej z grup zachowujących wrogi stosunek do aljantów. W tym celu rokuje p. Skrzyński z grupą ludowców skrajnych Thugutta i z grupą bardziej umiarkowaną Witosa.** Dwie te grupy zlały się zresztą dn. 14 października, z grupą Stapińskiego, osławionego wielu skandalami... Powołując się następnie na głosy prasy polskiej, autor **cytuje szereg budujących zdumienie nominacji na posłów zagranicznych:** „Dziwnym trafem — pisze — ów minister polski obarcza tajemniczemi jakiemiś misjami poufnemi ludzi, którzy podczas wojny występowali jawnie jako nasi nieprzyjaciele. Posługuje się tedy p. Augustem Zaleskim, którego działalność w Londynie dobrze pamiętamy; sprawy wschodnie powierza niejakiemu Ząbickiemu, który występował podczas wojny w Helsingforsie, jako człowiek zaufania p. Lednickiego i który głosił wszem, że istotnymi wrogami Polski nie są Niemcy, lecz aljanci. Zaś na czele misji polskiej w Rosji południowej stawia P. Skrzyński niejakiego Franciszka Skąpskiego, który redagował w Rosji dziennik wyraźnie filoniemiecki.

„Dziwne to, zaiste, że polski minister spraw zagranicznych obdarza swem zau-

faniem wyłącznie takie osoby, które dały się poznać, jako nieprzyjaciele aljantów".

„Dziwne to, tembardziej, że **Polska w olbrzymiej większości swej sprzyja demokracjom Zachodu, a zwłaszcza Francji; w pewnych tylko kołach pokutują jeszcze rzewne sympatje ku państwom centralnym**". 9

„Byłoby nader pożądanem — kończy **senator Cornet — ażeby jenerał Piłsudski, a zwłaszcza p. Paderewski — o ile zostanie nadal na czele rządu — powściągnęli nieco te zakusy przynajmniej w ministerstwie spraw zagranicznych**".

**Leon Brunn.**

—(o)—

## Co dzień niesie.

### Pani Radek i pani Trocka.

Rosyjski korespondent dziennika „Daily News", który zresztą jest z przekonania bolszewikiem, podaje między innemi informacje, że w pałacu wielkoksiążęcym na Kremlu w Moskwie pewnego dnia wojna... kokosze, gdyż obie panujące damy: pani Radek i pani Trocka poczuły do siebie niechęć.

Komeraże pałacowe obu zwierzchnich dam bolszewickich zakończyły się usunięciem niższej pozycją pani Radek do jednej z will w mieście. Komisarjackie jejmości tylko z największem poświęceniem lokują się w wielkopańskich salonach dla symbolizowania w ten sposób zwycięstwa idei proletarjackiej.

### NOTY KOALICJI DO NIEMIEC.

PARYŻ. Dwie noty wystosowane do Niemiec ogłoszono wczoraj wieczorem. Pierwsza podtrzymuje odpowiedzialność rządu niemieckiego za zwłokę w ratyfikacji traktatu z Niemcami, odrzuca wszelkie propozycje modyfikowania klauzul, co do wydania winnych, a w sprawie jeńców wojennych zbija wszelkie argumenty niemieckie i żąda bezzwłocznego podpisania protokułu i złożenia dokumentów ratyfikacyjnych pod groźbą odwołania zawieszenia broni.

W drugiej nocie, odnoszącej się do niszczenia floty niemieckiej pod Scapa Flow oświadcza rada najwyższa, że rząd niemiecki nie potrafił oczyścić się z zarzutów i ponosi za akt ten wszelką odpowiedzialność i grozi temi samemi represjami jak w nocie pierwszej.

## Z G. Śląska.

### Co słychać w Katowicach i okolicy.

Z Katowic odchodzi dziennie około 40 pociągów osobowych, ruch towarowy na kolejach również panuje nader ożywiony. Ze Stowarzyszeń polskich wydatną akcję w kierunku zawodowej oświaty prowadzi Związek robotników śląskich w Opolskim.

Do miast i wiosek okręgu przemysłowego napływają liczne partje uchodźców, korzystając z ogłoszonej amnestji.

Powracający uchodźcy znajdują się przeważnie w krytycznem położeniu materjalnem, bowiem nie mogą znaleźć pracy zarobkowej. Niemieccy przemysłowcy i właściciele kopalń nie chcą przyjmować do pracy byłych powstańców, pragnąc ich zmusić do emigracji, ażeby podczas plebiscytu pozbyć się niepożądanego dla niemczyzny żywiołu.

Kolosalna ilość wzrastających ciągle kradzieży i rabunków, popełnianych w urzędach, bankach, na pocztach i w domach prywatnych sięgających sum bajecznych jest tu plagą codzienną. Bandyci przebierają się za urzędników policji kryminalnej. Drożyzna wzrasta a brak produktów daje się mocno odczuwać mimo dobrej na razie organizacji. Lichwa i spekulacja rośnie, wskutek czego utworzono na wzór naszych urzędów i tu Urząd walki z handlem łańcuszkowym. W okolicach Katowic panuje tyfus i ospa. Ruch tramwajów ograniczono.

Wiele żydków co dzień przybywa tu z Zagłębia legalnie za przepustkami i nie

## Mąż dwóch żon.

49) POWIEŚĆ.

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

W kilka minut później Paweł wszedł do salonu. Blanka, która właśnie czytała książkę, usłyszawszy otwierające się drzwi, odwróciła się. Na twarzy jej odmalował się gniew.

— Pan, panie hrabio tutaj! u mnie! Pomimo mojego zakazu. Kto panu pozwolił wejść!

— Blanko — szepnął hrabia — przyjmij pożegnanie nieszczęśliwego.

— Rzeczywiście jesteś pan blady i wydajesz się cierpiącym — rzekła Lizely głosem bardzo łagodnym. — Co panu?

— Umieram, kochając... zabijany przez panią.

— Nie umieracie z miłości..

— Mam przeciesz dowody...

I przy tych słowach Paweł padł na kolana, zaczął zaklinać, błagać, płakać... mówił tysiące rzeczy, tysiące wyrazów, jak mu dyktowała miłość.

Panna Lizely zdawała się być wzruszoną.

— Przestań pan — szepnęła wyciągając do hrabiego rękę, którą dotknął ustami rozpalonemi, zgorączkowanemi.

— Tak głęboka boleść — dodała Blanka — mnie porusza, tak okropne cierpienie, obudza we mnie współczucie. Lituję się nad panem. Wprawdzie nie sądzę abym pana kochała, ale jednak nie chcę abyś pan umarł.

— Ach! — odezwał się Paweł. Moje życie w twoich rękach. Bądź moją jak dawniej a będę uratowany.

— Czekaj — przerwała Blanka i posłuchaj mię... znam siebie i niemogę przyrzekać tego czego czego nie mogę dotrzymać. Nie jestem aniołem, ale zwyczajną kobietą. Niepodobna mi zapomnieć o obeldze. Niepodobieństwo! Przebaczyć? Nigdy! Ale można starać się unikać wspomnień o czemś podobnem.

— Tak — rzekł Paweł — mów mów prędko!

— Hrabina wypędziła mię ze swego domu... potrzeba zatem aby w twoim domu ta sama hrabina prosiła mnie o przebaczenie.

— Zażądać czegoś podobnego od Małgorzaty... wyjąkał hrabia.

— To do pana należy. Czyliż nie jesteś panem w własnym domu.

— A jak odmówi?

— Jak odmówi wszystko skończone — odpowiedziała z szyderską ironią — powiedziałam ci ostatnie słowo. Mąż mojej nieprzyjaciółki, jest moim nieprzyjacielem. Czyliż nie ma środków upokorzenia krnąbrnych dzieci?

— Małgorzata posłucha mię — rzekł Paweł.

— Kiedy?

— Dziś.

— Bardzo dobrze. Tego wieczora zamelduje się Blanka Lizely, w mieszkaniu hrabiny de Nancey.

Paweł jadł obiad z żoną... obiad byłby bardzo smutny, gdyby lokaje nie przerywali monotonności. Hrabia jadł bardzo mało, natomiast wypił około butelki rumu. Służba szeptała między sobą, że pan chce się odurzyć. Obiad się skończył, Małgorzata powróciła do salonu i zajęła się haftem myśląc że pozostanie jak zawsze samą. Jakże się zdziwiła gdy ujrzała wchodzącego męża. Hrabia spojrzał na zegar. Była godzina w pół do ósmej. Oparł się o kominek i pozostał nieruchomy. Nagle podniósł głowę i utkwił wzrok w Małgorzatę. Widocznie chciał mówić do niej ale przestrach sparaliżował mu język. Odwrócił się i po raz drugi spojrzał na zegar. Czas mijał szybko. Wskazówka zbliżyła się do godziny 8-ej. Paweł zdawał się być mocno wzruszonym. Zaczął chodzić wielkiemi krokami i zwolna chustką ocierał czoło zlane potem. Małgorzata z głową opuszczoną pracowała ciągle, czując jakiś mimowolny przestrach. Kiedy Paweł zaczął chodzić po pokoju i następnie nagle zatrzymał się, zapytywała sama siebie czy jej mąż nie dostał przypadkiem pomięszania zmysłów. Uderzyła godzina ósma. Pan de Nancey zadrżał mimowoli.

Drzwi salonu otworzyły się. Lokaj zameldował:

— Pani Lizely.

Blanka weszła.

Słysząc wspomniane nazwisko i widząc wchodzącą tę, której nie miała nigdy ujrzeć, Małgorzata powstała tak szybko, że przewróciła stolik. Potem blada, przerażona, wyciągnąwszy rękę zawołała:

— Ta kobieta tutaj? Czego ona chce odemnie?

— Zdaje się panie hrabio, że hrabina wcale nie spodziewała się mojej wizyty. Pan nic nie mówiłeś? Więc takim sposobem dobrowolnie przygotowałeś pan dla mnie przyjęcie obelżywe. Żegnam!

— Pozostań na imię nieba! — szepnął Paweł, proszę cię o jeden kwadrans tylko.

Hrabina odezwała się.

— Jeżeli ta kobieta zostanie tutaj ja wyjdę.

I skierowała się ku drzwiom. Hrabia jednak poskoczył szybko i zatarasował przejście.

— Ty, ty także pozostaniesz — krzyknął z gwałtownością. Potrzeba tego koniecznie.

— Cóż mam tu czynić?

— Powinnaś być posłuszną i będziesz posłuszną mojemu rozkazowi.

— Naprzód rozkazuj — rzekła Małgorzata a potem zobaczymy.

— Czekam! —odezwała się Lizely ale to wszystko zbyt się przewleka.

—o—

legalnie, robiąc wyśmienite interesy i przynosząc z sobą metale szlachetne i po żądane dla niemców wiadomości, donosi o tem „Kur. Zagłębia".

---

# DZIEŃ POLITYCZNY.

## List Paderewskiego do Naczelnika Państwa.

Panie Naczelniku!

Z powodu nieprzewidzianych przeszkód, jakie spotykam, czuję się zmuszony do zaniechania dalszych zabiegów, w celu utworzenia zwartego, silnego rządu, któryby mógł w dzisiejszych warunkach pracować z istotnym dla kraju pożytkiem.

Z jednej strony stanowisko jeżeli nie wrogie, to wyraźnie niechętne zajęte przez pewne ugrupowanie sejmowe, z drugiej zaś wycofanie się w ostatniej chwili paru stronnictw, na których współudział liczyłem, utwierdza mnie w przekonaniu, że w obecnej chwili odpowiedzialność za tworzenie rządu nie ja powinienem ponosić.

Ignacy Paderewski.

## Konferencja Paderewskiego z adjutantem Nacz. Państwa.

List od p. Paderewskiego otrzymał Naczelnik Państwa o godzinie 12 w południe.

Adjutant Naczelnika państwa rotmistrz Wieniawa-Długoszewski przybył natychmiast do Sejmu. Do Sejmu przybył także p. Paderewski.

Odbyła się w gabinecie Marszałka Sejmu i w jego obecności konferencja pomiędzy p. Paderewskim a rotmistrzem Wieniawą-Długoszewskim.

O godz. 3 popoł. Paderewski udał się do Belwederu dla złożenia ostatecznych oświadczeń ustnych Naczelnikowi państwa.

## Polacy z Murmania w Poznaniu.

W niedzielę wmaszerował do Poznania z muzyką na czele bataljon wojsk polskich, który do niedawna wraz z Anglikami walczył przeciw bolszewikom w północnej Rosji, mianowicie na Murmanie.

## Znamienna uchwała.

Wśród włościaństwa budzi się coraz większe dążenie do oświaty, dążenie mocne i nieprzeparte, jeżeli tylko wspiera się nie na chwilowym uniesieniu, lecz na trwałym i cierpliwym oddziaływaniu inteligencji, a zwłaszcza nauczycielstwa ludowego.

Oto w okręgu szkolnym stopnickim we wsi Lisowie, gm. Maleszowej, zapadła znamiennna pod tym względem uchwała.

„Aby upamiętnić radosną chwilę zmartwychwstania Ojczyzny a również przyczynić się do rozwoju oświaty wu wsi rodzimej, mówi uchwała, postanowiliśmy wybudować dom szkolny w Lisowie i w tym celu nabyć budynek w Suliszowie od Nikodema Sioły.

Na nabycie domu od Sioły przeznaczamy taką sumę, jaka będzie potrzebna.

Przewidziane sześć tysięcy rubli wydatków postanowiono ściągnąć z ziemi, należącej do wsi Lisowa, obciążając w równej mierze podatkiem szkolnym każdą morgę.

Ktoby się chciał uchylić od roboty przy budowie domu szkolnego, ten podlega karze w wysokości 30 koron.

Jak widzimy, uchwała jest jasną i treściwa, byle takich zapadło jak najwięcej.

---

# KRONIKA.

**Zebranie „Wyzwolenia".**

W niedzielę 11 bm. o godz. 2 pop. w gmachu Panoramy odbędzie się zebranie ogólne zwołane w drugim terminie członków kooperatywy „Wyzwolenie".

**Dzieci kresów muszą otrzymać podarunki.**

Polska nie ma pieniędzy na zakupienie miljona zabawek i różnych pożytecznych drobiazgów, — Ona wie, że jej szlachetni obywatele młodociani ofiarują biednej, znękanej dziatwie Kresów więcej książek, żołnierzy ołowianych, wycinanek, laleczek i innych ślicznych rzeczy, niż Skarb Państwo mógłby zakupić za cały miljard.

# O szkołę handlową dla Zagłębia i Częstochowy.

**Wywiad „Kurjera Częstochowskiego" z delegatem Min. Oświecenia.**

Jak pisaliśmy we wczorajszym „Kurjerze", do Częstochowy przybył w sprawie szkolnictwa zawodowego handlowego delegat Ministerstwa oświecenia publ. p. Kazimierz Widawski.

**Potrzeba szkoły handlowej.**

Oddawna już w Częstochowie i Zagłębiu Dąbrowskim dawała się odczuwać potrzeba otwarcia wzorowo prowadzonej szkoły handlowej, którąby przygotowywała kadry pracowników handlowych dla tej dzielnicy kraju. Szkoły takiej nie mieliśmy, a dotychczasowe projekty u nas i w Zagłębiu nie zostały urzeczywistnione. Pragnąc przyjść tutaj z pomocą społeczeństwu, Sekcja szkolnictwa Zawodowego. Min. oświecenia delegowała do Częstochowy p. Widawskiego, który też podjął kroki wstępne celem założenia u nas tego rodzaju uczelni.

**Co mówi delegat Ministerstwa.**

P. Widawski w wywiadzie z nami powiedział, że celem przybycia jego jest założenie u nas średniej fachowej szkoły handlowej z kursem trzyletnim.

Do szkoły przyjmowani być mają uczniowie po ukończeniu 3-ch klas gimnazjum lub 6 oddziałów szkoły miejskiej. Program szkoły obejmować będzie to wszystko, co koniecznem jest dla pracownika biurowego czy handlowego, a zwłaszcza jaknajwięcej rzeczy potrzebnych w praktyce biurowej. Program szkoły wzorowany jest na uczelniach tego typu w Ameryce.

Jednym z zadań szkoły takiej jest wychowanie pracownika obywatela, rozumiejącego obowiązki swe względem kraju ojczystego.

Wychowaniec szkoły po jej ukończeniu, ma być całkowicie przygotowany do swych zadań, a przynieść on ma korzyść instytucji, w której powierzoną zostanie mu praca.

Oto są w zarysie cele szkoły, mającej powstać w Częstochowie.

**O poparcie społeczeństwa.**

Rząd podejmując inicjatywę założenia szkoły, sądzi jednakże i najzupełniej słusznie, że projekt ten może być urzeczywistniony jedynie wówczas, gdy społeczeństwo pośpieszy ze swą wydatną pomocą.

O potrzebie tego rodzaju uczelni nie potrzeba się chyba rozwodzić. Należy tylko możliwie najprędzej starać się projekt urzeczywistnić. Do niesienia pomocy mającej powstać w Częstochowie szkole handlowej powołane są w pierwszym rzędzie sfery przemysłowe i handlowe oraz zarządy miast i Sejmiki pow. częstoch. i będzińskiego, gdyż szkoła służyć ma młodzieży tych właśnie powiatów. Program szkoły ma nawet być dostosowany do potrzeb Zagłębia i Częstochowy.

Dlatego też sądzimy, że na naradzie w tej sprawie w Banku Handlowym projekt Ministerstwa dozna życzliwego poparcia.



A więc Komitet zwraca się raz jeszcze do Dziatwy Polskiej z serdeczną prośbą: składajcie na Gwiazdkę dla naszych braci kresowych zabawki, rękawiczki, buciki, pończoszki, czapeczki, chusteczki, szaliki — a cokolwiek ofiarujecie, będzie tam powitane ze łzami radości w oczach.

Przewodniczący gwiazdki Osuchowski.

## Zbiórka na ciepłą odzież dla żołnierza na froncie.

Zarząd Częstochowskiego Koła Białego Krzyża wspólnie z zarządem „Koła Polek i „Zrzeszenia Kobiet" w czasie od 9 go do 16 go bm. urządza zbiórkę na ciepłą odzież dla żołnierza walczącego na froncie.

Nie wątpimy, iż społeczeństwo nasze odczuwa gorąco naglącą potrzebę zabezpieczenia żołnierza od mrozu i chętnie pospieszy ze składaniem na ten cel ofiar w naturze lub w pieniądzach. Dla ułatwienia zbiórki i zaoszczędzenia czasu uprasza się o naszykowanie paczek z ciepłą bielizną lub odzieżą, po które będą się zgłaszać upoważnione osoby z odpowiednimi legitymacjami i kwitarjuszami.

**Dla właścicieli domów.**

Według wskazówek Urzędu lekarza miejskiego zostały wykonane modele śmietnika i zlewów podwórzowych, celem ułatwienia pp. gospodarzom i zarządzającym w wykonaniu takowych. Modele można oglądać w Magistracie, pokój 3, w godzinach biurowych (od 9—1 i od 3—6) codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

**Osobiste**

W dniu wczorajszym żegnał częstochowian porucznik Laskowski, adjutant gen. Odry, cieszący się sympatją kół towarzyskich naszego miasta. Por. Laskowski udał się do kwatery gen. Hallera, którego zostaje adjutantem.

## Pos. Moczydłowska o los ochroniarek.

W wykonaniu przekazanego min. zdrowia publicznego przez komisję opieki społecznej Sejmu ustawodawczego wniosku pos. Moczydłowskiej z Częstochowy i towarzyszy, dążącego do poprawy bytu ochroniarek pracujących na terenie Państwa Polskiego w ochronach, żłobkach, schroniskach itp. o przysłanie do departamentu opieki nad dziećmi i młodzieżą min. zdrowia publicznego (Al. Ujazdowskie, róg Al. Szucha) następujących danych w dwóch egzemplarzach: 1. Imię i nazwisko ochroniarki, 2. Wiek, wyznanie, narodowość. 3. Jaki dyplom szkolny posiada. 4. Jakie kursy zawodowe ochroniarskie skończyła, 5. Ile lat pracy ma za sobą w zawodzie ochroniarskim. 6. Nazwy instytucji wychowawczych i opiekuńczych w których pracowała. 7. Dokładny adres instytucji, w której obecnie pracuje. 8. Stopa wynagrodzenia obecnego. Powyższe dane winny być poświadczone przez Zarząd instytucji, w której ochroniarka pracuje obecnie.

**Loterja państwowa.**

Zamiast dotychczasowych loterji klasowych jak loterja R.G.O. lub na rzecz inwalidów wojennych, powstaje — jak wiadomo—wielka państwowa loterja.

Projekt ustawy loteryjnej ministerjum wniosło już do Sejmu, jednocześnie zaś dyrekcja jeneralna, planując pierwsze ciągnienie w maju roku przyszłego.

W związku z owem przyjmowaniem zgłoszeń od kandydatów na przyszłych kolektorów wypada więc zanotować fakt, że w stosie kilku tysięcy zgłoszonych już podań, niema prawie wcale zgłoszeń kupców lub instytucji polskich. Najenergiczniejsze zabiegi o zagarnięcie w pacht loterji państwowej czynią różne konsorcja specjalistów loteryjnych, które miljonowy prawie zysk z prowincji i od wygranych pragnęłyby same pochłonąć.

# Z DNIA.

**Zygzaki.**

Jak możesz skarżyć się na zimno,
Kiedy komisja opałowa,
Co stale obraduje w sejmie,
Sypie nam ciągle ciepłe słowa.

Jak możesz skarżyć się na życie,
Że w niedostatku dni ci płyną,
To twoja wina, gdybyś zechciał,
Możesz je słodzić sacharyną.

Jak ci tak ciężko żyć na świecie,
To otruj się kartkowym chlebem,
Mniej jeden brzuch,—dla drugich więcej
Ja pierwszy zajmę się pogrzebem,

Zet

## Witajcie!

Przed dwoma tygodniami witaliśmy na łamach „Kurjera Częst." przybywających do miasta naszego ślązaków, którzy po ukończenin kursów plebiscytowych w Warszawie zwiedzili Częstochowę, a później gród Wawelski.

Dziś, w piątek miasto nasze gościć ma również w swych murach braci z obydwu Śląsków—Górnego i Cieszyńskiego oraz mieszkańców Spisza i Orawy

Dzisiejszych miłych gości wita „Kurjer Częstochowski" równie serdecznie, przesyłając jednocześnie za ich pośrednictwem mieszkańcom dzielnic plebiscytowych pozdrowienie bratnie z pod stóp Jasnej góry wraz z wyrazami zachęty do walki o polskość Śląska Górnego, Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

—

Wycieczka przybyć o godz. 4 rano Z dworca uczestnicy udają się na nocleg do Zakładu Paralityków. O godz. 8 rano śniadanie, poczem uczestnicy wycieczki udają się na Jasną Górę.

Po wysłuchaniu Mszy św. zwiedzanie klasztoru.

Obiad w gmachu przy ul. Staszica.

Po obiedzie zwiedzenie miasta prawdopodobnie Huty Raków.

O godz. 7 wieczorem kolacja przy udziale członków komitetu śląskiego.

**Pracownicy „Jedność" organizują się.**

Na ostatnim ogólnym zebraniu pracowników „Jedności", na które przybyło 38 członków.

Przewodniczył p. Olczak, kierownik Pol. Zw. Zaw.

Zebranie to zwołane było w celu poinformowania pracowników, co uczyniono dotychczas w sprawie tej organizacji.

Do organizacji zapisało się 88 pracowników. Na wniosek p. Gurtmana przyjęto ustawę ogólną Pol. Zw. Zaw.

Zarząd tworzą: M. Opiłka, Gębalski, J. G. Witman, F. Wystolski, St. Rudnicki, Em. Sochecka i Grzybowska.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. Piascika i Pietrzykowską.

**Ze Stow. Rzem.-Przemysłowego.**

W niedzielę, staraniem kółka śpiewaczego przy Stow. Rzem.-Przem. odbędzie się wieczór śpiewu i deklamacji, oraz powtórzoną będzie sztuka ludowa p. t. „Zrękowiny u Zruzgały".

**OFIARY**

(złożone w Redakcji „Kurjera".)

**na Komitet Śląski**

Zebrane na Jasnej Górze w niedzielę dnia 30 listopada mk. 320.

**Na głodne dzieci**

I. Lerner mk. 10.

**Na gwiazdkę dla żołnierza**

Wanda Masłowska mk. 20.

---

# Różne wieści.

**Tajemnicze zjawisko na fotografji.**

Jeden z dzienników angielskich podaje następującą nieprawdopodobnie tajemniczą historję:

Pewna młoda panna dała się fotografować, po upływie tygodnia fotograf poprosił ją do drugiego zdjęcia, ponieważ

pierwsze nie udało się. Gdy po jakimś czasie napisała doń z prośbą o przysłanie jej próbnych odbitek, otrzymała odpowiedź, iż i drugie zdjęcie nie dało pożądanego wyniku. Po dwu dniach poprosił po dwu dniach poprosił fotograf klientkę do swego atelier i przybyłej wraz z matką pokazał wszystkie trzy zdjęcia. Ku wielkiemu zdumieniu obie kobiety ujrzały na wszystkich fotografjach stojącą w tyle poza odfotografowaną dziewczynką postać jakiegoś mężczyzny, dzierżącego sztylet w prawej dłoni. Mimo niezbyt wyraźnych rysów twarzy, panna poznała w postaci mężczyzny swego narzeczonego, oficera armji indyjskiej a przerażenie jej było tak szalone, że natychmiast po opuszczeniu atelier, pod wpływem pierwszego wrażenia napisała do narzeczonego list z doniesiem, iż zrywa z nim wszelkie stosunki.

— C —

# Życie kraju.

## Spekulacja kokainą.

W pokojach umeblowanych przy ul Kruczej w Warszawie funkcjonarjusze Urzędu śledczego dokonali rewizji i w numerze, zajmowanym przez lotnika czeskiego, Wincencego Koźlika, znaleźli 49 paczek kokainy po kilo każda, ogólnej wartości 300000 mk. Stwierdzono, że Koźlik trudnił się sprzedażą kokainy.

## Nie do wiary.

W powiecie rawskim, jak pisze „Kur Warsz.", znajdują sie w ziemi na przestrzeni kilkunastu morgów nie wykopane ziemniaki, które, jak sprawdzono, nie są nawet nadmarznięte. Ludność miejscowa nie chce ich kopać, mimo, że kopaczka zarobić może dziennie 35 marek. Czyż to możliwe?

# Ostrzeżenie.

W ostatnich tygodniach zdarzają się coraz częstsze wypadki, że niektórzy mieszkańcy Częstochowy starają się wszelkiemi możliwemi sposobami, już to przez fałszywe podanie dat przy rejestracji w Urzędzie pośrednictwa pracy, już też przez składanie fałszywych i nieodpowiadających prawdzie zaświadczeń uzyskać zapomogę państwową, przewidzianą dla bezrobotnych.

Państwowy Urząd pośrednictwa pracy powołując się na swe publiczne ogłoszenie plakatami i w miejscowej prasie z dnia 25 | IX 1919 r. L. 1894 | 19, w którem jest najwyraźniej zaznaczone ,kto ma prawo do pobierania zapomogi — ostrzega przed nadużyciami z zapomogą dla bezrobotnych — zaznaczając równocześnie, że w myśl tymczasowej ustawy z dn. 4 listopada 1919 r. (dziennik ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr. 89) o doraźnej pomocy dla bezrobotnych, artykuł nr. 12 punkt a) karany będzie każdy sądownie, kto podał nieprawdziwe daty, w tym celu aby zapomogę uzyskać aresztem od 1 do 4 tygodni, zaś w myśl tegoż samego artykułu punkt b) karany będzie każdy sądownie kto posługuje się fałszywemi zaświadczeniami — więzieniem od 2-ch tygodni do 6 ciu miesięcy.

Współwinnym powyższych przestępstw staje się także ten kto wydaje fałszywe zaświadczenia lub o nadużyciach z zapomogą wie i Urzędowi pośrednictwa pracy nie donosi.

Wszystkich, którzy nieprawnie z zapomogi dla bezrobotnych korzystają, wzywa się ażeby najdalej do 15 grudnia 1919 r. legitymację zapomogową w Urzędzie pośrednictwa pracy oddali, bowiem począwszy od 16 grudnia 1919 r. każde nadużycie z zapomogą dla bezrobotnych oddawane będzie przez Urząd,— miejscowemu Urzędowi prokuratorkiemu do osądzenia.

Częstochowa, dn. 6 grudnia 1919 r.

**Wojciech Miłkowski**
Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Częstochowie.

M. Z. P.

## Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom Oddział w Częstochowie, Kościuszki nr. 16.

Oddział w Częstochowie ma do sprzedania do 60 000 (sześćdziesięciu tysięcy) **puszek po skondensowanym mleku** więcej dającemu od ceny zasadniczej 25 f. za puszkę i 50 (piędziesiąt) **beczek po oleju** od ceny zasadniczej 80 mk. za beczkę.

Deklaracje w kopertach zapieczętowanych z podaniem zaofiarowanej ceny należy składać na ręce Państwowego Kierownika Oddziału w godzinach biurowych do dnia 1 Stycznia 1920 r.

## Zebranie „Wyzwolenia"

Zarząd Kooperatywy „Wyzwolenie" zaprasza swych członków na powtórne ogólne zebranie w dniu 14 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 2 p.p.

Zebranie odbędzie się w sali Panoramy obok Parku, zebranie uważane będzie za prawomocne (bez względu na ilość członków, Jako bilet wejścia służyć będzie kwit pełny udziałowy.

ZARZĄD
J. Białek.

## Zapisujcie się do „Sokoła".



Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowa."